

KURJERA LWOWSKIEGO

z dnia 4. Sierpnia 1885.

Słowo ministra.

W sprawie dostaw dla c. k. armji nadeszło pismo następujące:

Do szanownej Dyrekcji gal. Towarzystwa dostawy wyrobów skórzanych dla c. k. armji we Lwowie.

L. 7665/pr. Na wniesioną przez szanowne Towarzystwo ofertę na dostawę wyrobów skórzanych dla c. k. armji, oznajmiło W. Ministerstwo wojny reskryptem z d. 26 lipca br. l. 684 odd. 13 co następuje:

Przy zabezpieczeniu dostaw przedmiotów do umundurowania i rynsztunku armji, musi administracja wojskowa stosownie do swego zadania i swej odpowiedzialności, baczyć w pierwszej linii na ustawiczne pogotowie siły zbrojnej.

Wobec tego może tylko taki system dostaw być zastosowanym, który byłby odpowiednim nie tylko na czas pokoju, lecz w pierwszej linii i przedewszystkiem dawałby zupełną rękojmię, że potrzeby w powyższych przedmiotach także i w czasie wojny będą zaspokajane wśród wszystkich okoliczności i pod każdym warunkiem w ugodzonej liczbie, ustanowionym terminie i w odpowiedniej jakości.

Z tych powodów musiano postawić za warunek, będący kardynalną zasadą obecnego systemu dostaw, że tylko pewni i zasobni wielcy przedsiębiorcy (solide und leistungsfähige Gross-Industrielle), którzy połączyliby się pod solidarną odpowiedzialnością w jedno stowarzyszenie i jako jedno solidarne przedsiębiorstwo wnieśli zbiorową ofertę, mogą być dopuszczeni do powyższej dostawy, ileż tylko taka pod względem finansowym i pod względem produkcyjnym niezawisła spółka może dać administracji wojskowej niezbędną rękojmię ze względu na wymienione powyżej pogotowie siły zbrojnej (Schlagfertigkeit der Armee.)

Temu warunkowi nie odpowiedziało szanowne towarzystwo, ponieważ jego członkowie nie przyjęli odpowiedzialności solidarnej, lecz tylko ograniczoną, i ponieważ w skład jego nie wchodzi przemysłowcy, mogący wywiązać się z przyjętych zobowiązań (leistungsfähige), i rozporządzający znacznymi własnymi kapitałami, lecz jest ono pod względem finansowym zawisłe i opiera się musi o obcą pomoc.

Gdyby nawet towarzystwo było wstanie w czasie pokoju dotrzymać swych zobowiązań co do dostaw, to przecież wątpliwe można, że wśród okoliczności powyższych, nie zdołałoby ono w czasie wojny odpowiedzieć postawionym wymaganiom.

Nadto sam sposób prowadzenia przedsiębiorstwa dostawy, jaki ze względu na skład galicyjskiego towarzystwa musiałby być zachowany (Betrieb des Lieferungsgeschäftes) byłby powrotem do systemu, który nie okazał się odpowiednim, lecz jako niedostateczny i niestosowny musiał być zarzucony. W dalszem następstwie okazałaby się potrzeba ustanowienia licznych organów kontroli z personelem fachowo wykształconym, co byłoby połączone z wielkimi trudnościami, z wielką stratą czasu i nader wysokimi kosztami.

Z uwagi na wszystkie powyższe okoliczności uznała też komisja, powołana do zbadania oferty Towarzystwa, ofertę tę jako nieodpowiednią i

skonstatowała oraz, że już z formy tej oferty poznać można, że towarzystwo ani co do warunków dostawy, ani co do zobowiązań na wypadek mobilizacji nie było dostatecznie poinformowane.

Wobec tego oświadczył JEks. Pan minister wojny, że ze względu na odpowiedzialność, jako w razie mobilizacji armji na nim ciąży, nie mógł przyjąć oferty Towarzystwa, mimo że zawsze gotów jest uwzględnić uzasadnione żądania i interesy wszystkich przemysłowców, o ile wyższe względy nie stoją temu na przeszkodzie.

Przy rozdawaniu dostaw dla armji decyduje jednak w pierwszym rzędzie interes wojskowy i muszą usuwać się na drugi plan wszelkie inne względy.

Załączniki wniesionych na moje ręce podań i kwit depozytowy na złożone przez Wydział krajowy wadium w kwocie 18.421 zł. 30 ct. zwracam z oznajmieniem, że wadium powyższe może być odebrane.

We Lwowie d. 31 lipca 1885.

Zaleski w. r.

Po otrzymaniu takiej rezolucji, dyrekcja zwołała walne zgromadzenie spółki, które się odbyło dnia 2 b. m. zrana. Byli obecni: Niemczynowski jako przewodniczący, tudzież jako pełnomocnik z Czudeca, Rymanowa, Tarnopola i Rudnika; ks. Kopyciński z Tarnowa tudzież jako delegat z Tuchowa, Kołaczyce, Zmigrodu, Debowa, Bechni, Chrzanowa, Jasła i St. Sącza; Świdorski z Tarnowa i Ciężkowic, Węglowski z Rzeszowa, Warm z Rzeszowa i jako zastępca garbarń w Ładnej; Fried, Nowakowski, Szuster, Rozdół, Rischer i Niezowski ze Lwowa. Ten ostatni także jako reprezentant z Czortkowa, Ciecziwicz z Cieszanowa, Zardecki z Łanenta, Essler z Przemyśla, Zajęczkowski ze Zbaraża, Kostecki z Kałusza, Szofer z Kulikowa. Kołomyja delegowała Rischer a Głogów Gniewosza.

Po długich naradach uchwalono: 1) nie wnieść już żadnej petycji do tronu, ani do ministrów;

2) nie likwidować, lecz wejść w rokowania ze spółką wiedeńską o odstąpienie 1/3 części robót;

3) ułożyć memoriał do Koła polskiego z naciskiem, aby w delegacjach wspólnych zażądano zmiany systemu dostaw;

4) starać się o rozszerzenie stowarzyszenia na cały kraj z zadaniem przedsiębrania dostawy wszelkich potrzeb i przyborów dla armji załogującej w Galicji.

W sprawie szkół żydowskich.

Otrzymał pismo następujące:

W Nr. 207 *Kurjera Lwowskiego* umieszczono artykuł o tutejszych szkołach żydowskich, który we wielu względach rozmija się z prawdą.

Najpierw zaprzeczenia wymaga twierdzenie jakoby w tych szkołach uczono wszystkich przedmiotów po niemiecku a język polski zajmować miał dopiero ostatnie miejsce. Rzecz się ma wcale inaczej.

I tak najpierw zauważyć należy, że szkoła dziewięcioletnia jest wyłącznie nauczycielkom, które władają dokładnie językiem polskim i w wykładach używają go przeważnie.

Te samo da się także powiedzieć o II szkole chłopców, na którą autor tyle niezadowolonych

cisnął gromów, gdyż tam wbrew jego twierdzeniu zaprowadzany jest system klasowy, w 1 i 2 i 4 klasie wykładają się przedmioty świeckie wyłącznie w języku polskim a tylko w 3 klasie istnieje obok wykładu polskiego także niemiecki.

Natomiast przyznać należy, że w szkole Iszej dla chłopców używa się dotąd jeszcze mieszane go języka wykładowego, gdyż tam uczy po dziś dzień wielu jeszcze nauczycieli starszej daty, którzy do polskich wykładów nie są uzdolnieni.

Zmiana mogłaby nastąpić tylko w razie przeniesienia ich w stan spoczynku. Wszakże na tak radykalne i doraźne postanowienie, połączone ze znacznym dla tych wieloletnich pracowników uszczerbkiem, a zarazem z przechodzącym nasze środki przeciętaniem funduszy, przełożęństwo dotąd zdobyć się nie mogło, dążąc natomiast wytrwale do stopniowego a w przeciągu najbliższych kilku lat przeprowadzić się mającego spolonizowania szkoły.

Wobec tak przedstawionego stanu rzeczy tembardziej uderza widoczna tendencyjność autora artykułu.

Według niego duch narodowy wieje w I. szkole dla chłopców — w której właśnie dla braku sił nauczycielskich język polski w rzeczy samej dotąd jeszcze niedostatecznie jest pielęgnowany — szkoła II. zaś ma mieć kierunek wprost antinarodowy, pomimo że tam stanowczo góruje język polski, jako wykładowy dla wszystkich świeckich przedmiotów, — zaś te wytknięte szkole II. usterki głównie mają iść na karb jej kierownika.

Otóż zgodnie z prawdą musimy oświadczyć, że prowizoryczny kierownik tej szkoły ma według naszego przekonania dostateczne wykształcenie pedagogicznie-dydaktyczne, że o nieustających skargach ustnie i pisemnie wnoszonych nie mamy wiadomości i że niedostrzeżliśmy dotąd żadnych śladów rozprężenia między gronem nauczycieli, za które autor artykułu, kierownika tej szkoły czyni odpowiedzialnym, wreszcie że w bieżącym roku szkolnym przy klasyfikacji nie 14-tu, jak utrzymuje autor artykułu, ale 22 uczniów (z pomiędzy 30-tu) uznano za dojrzałych do opuszczenia zakładu.

Prawdą jest, że kierownik szkoły II., należąc do rzędu starszych nauczycieli, nie włada o tyle językiem polskim, aby mógł w nim wykladać, ale bezpodstawnym jest zarzut, żeby go nie znał wcale, albo żeby zgola nim pomiatał; — przeciwnie wobec tego niezasadzonego oskarżenia podnieść należy, że kierownik szkoły II. w języku polskim prowadzi katechizm, protokoły i całą w ogóle manipulację, a zarazem korespondencję z władzami i z Przełożęństwem Zboru.

Z przytoczonych dat zechce tedy szanowna redakcja się przekonać, że we wielu względach była w błąd wprowadzona i że błąd ten naprawić, jest rzeczą godziwą i słuszną.

W końcu jeszcze zauważa się, że subwencja roczna 2400 złr. w a., przyznana obu szkołom izr. we Lwowie, nie jest czerpaną z funduszy rządowych, tylko z t. zw. żydowskiego funduszu normalnego, który powstał z dawnego podatku za cesarza Józefa na żydów nakładanego, a jest przeznaczony na cele krzewienia oświaty między żydami. — Lwów dnia 30 lipca 1885 roku. Od przełożęństwa izr. zboru.

(Pismo powyższe umieszczamy bardzo chętnie, gdyż potwierdza ono zupełnie nasze zdanie, że kierownik zakładu nie zna języka polskiego. Ze skargi istnieją, najlepszym dowodem fakt, że i obecnie wniośn kierownik tego zakładu zażalenie do przełożenia błahę treści przeciw jednemu nauczycielowi, a nawet zamierzał udać się z nią do sądu — co przecież nie przyczynia się do utrzymania harmonji między nauczycielami. O „korespondencji“ z władzami w języku polskim lepiej zamierzmy, niechęć rozmazywać sprawy, wobec oświadczenia Zboru, iż dąży on do spolonizowania szkół swoich, a nam o nic więcej nie chodziło. Red.)

Działalność b. banku włościańskiego

znalazła w tych dniach dosadną ilustrację. Lwowski korespondent *Czasu* pisze: W ubiegły wtorek wybrał się ze Lwowa piechotą do Wiednia, włościanin Szczepan Czunys, nigdyś zamożny gospodarz w Woli Kuniskiej w powiecie żółkiewskim, z skargą do cesarza. Ów Czunys wysłużywszy w wojsku przy dragonach 10 lat i 9 miesięcy, odbywszy kampanje w latach 1859 i 1866, w których otrzymał rany, wrócił do domu i objął po ojcu gospodarstwo, składające się z 26 morgów pola ornego, łąk i pastwisk. Przed 10 laty stracił cały inwentarz, wskutek zarazy i wówczas zaciągnął w banku włościańskim dług w kwocie 200 zł., wypłacono mu zaś tylko 195 zł., realność jego oszacowano na 300 zł. Przez ten cały czas — według skargi, którą zaniósł do Wiednia — miał regularnie płacić odsetki i raty amortyzacyjne, a mimo to, w ostatnich czasach dług jego wynosił aż 300 zł. zapłacił zaś w ciągu 10 lat 160 zł. prócz tego zabrano mu parę koni w wartości 150 zł. Ostatecznym rezultatem całej tej operacji było, że niedawno sprzedano mu realność na licytacji i ogołociono z całego mienia.

Montefiore.

Telegram z Londynu doniósł o zgonie słynnego filantropa izraelity barona Mojżesza Montefiore. Na wieść o jego zgonie cała dzielnica Ramegate przybraną została w flagi żałobne, a Rada gminy uchwaliła wziąć udział w komplecie na pogrzebie. Wśród rozproszonych po całym globie ziemskim plemienia izraelitów, wyznawców Mojżesza, postać zmarłego świeciła jasnym promieniem, szanowana przez ogół, czczona przez współwyznawców. Szacunek ten i tę część zaszkarbili prawdziwym szlachectwem duszy. Urodził się w Londynie 24 października 1784 roku. Kształcił się w szkołach publicznych do zawodu finansowego, w którym obrotnością, wytrwałością i niezwykłą zdolnością przy szczęściu, dorobił się kolosalnej fortuny. Mimo znacznego majątku, żył zawsze skromnie, natomiast rozrzutnym okazał się dla bliźnich i czułym na ich cierpienia. W ciężkiej doli, na jaką częstokroć w ostatnim stuleciu izraelici byli wystawieni, niezrażony żadnymi przeciwnościami, osobistym wpływem i ofiarą mienia biegł im z pomocą. W tym jedynie celu odbył dwukrotnie podróże do Palestyny, do Egiptu i Maroko. Osobistym wpływem u Sultana i władców Wschodu zlagodził znacznie los braci. W odbytej podróży do Rosji uprosił cara Mikołaja o zlagodzenie przepisów przeciw swym współwyznawcom. Już będąc 83-letnim starszem na wieść o strasznym prześladowaniu żydów w Rumuni, podążył tam i zapobiegł wpływem u księcia, dalszemu znęcaniu się ludu rumuńskiego. Podobnie podczas ostatniej wędrowki izraelitów z północy, hojną dłonią niósł im pomoc. Mnóstwo szpitali i ochron, oraz domów przytułku zawdzięcza jemu swoje istnienie, zabezpieczone funduszem wieczystym. Filantropia jego nieograniczała się jedynie na współwyznawców; zacne jego serce kochało całą ludzkość i zarówno budziła w nim współczucie nędza chrześcijan, jak i żydów. Podczas pobytu swego w Maroko, zakładając szpitale i ochrony dla żydów, nie przepomniął i o chrześcijanach ubogich i złożył dla nich sto tysięcy franków na ręce księży katolickich. Nie jeden z naszych ziomków zmuszony szukać przytułku w gościnnej Anglii, doznawał również jego pomocy — i żaden nie odszedł od jego progu bez takowej. Wśród takiej działalności, nie dziw, że zyskał sympatję ogółu i że rządy państw zwróciły na niego uwagę. Najprzód obdarzony indygenatem niemiec-

kim z tytułem barona, następnie mianowany został baronem angielskim, co mu ułatwiło wstęp w koła arystokracji. Nie szukał jednak tam wstępu, czując się szczęśliwym jako patriarchy na łonie rodziny. Do pierwszego ruchu, jaki się pojawił w gminie izraelskiej, bez zaprzeczenia przyczynił się nie mało, przekonał bowiem własnym przykładem współwyznawców, że najściślejsze przestrzegania przepisów religijnych, pogodzić się dadzą z najwyższym postępem i oświatą. W przeszłym roku, czerstwy jeszcze i pełen energii starzec, obchodził stuletnią rocznicę swoich urodzin, którą uświetniły wszystkie niemal towarzystwa angielskie i wiele zagranicznych, oznakami czci, nadsyłaniem dyplomów na członka honorowego i najwyższymi dowodami sympatji. We wszystkich pismach podano jego wizerunek i biografję.

KRONIKA

W Drohowyżu odbył się w sobotę popis doroczny młodzieży tamże wychowywanej. W tym celu na zaproszenie kuratora, porannym pociągiem kolei stryjskiej wyjechało tam około 20 osób, mianowicie dr. Wereszczyński z Wydziału krajowego, radni miasta pp. Świsterski, Michalski, Niemczynowski, Głodziński i Skarbek, poseł Abrahamowicz, księża Hollender i Swistelnieki (dawniejszy kapelan zakładu), i kilka pań, tudzież sprawozdawcy dzienników lwowskich. Zraz na wstępie dał się czuć gościom w zakładzie pewien rozstrój. Dość powiedzieć, że nie przybył ani namiestnik, ani dyrektor fundacji pan Langie, ani nie pojawili się kierownicy zakładu Starkel i kapelan miejscowy. Wszyscy obecni, nie wyjąwszy samego pana kuratora byli jak zwarzeni. Popis dzieci wypadł bardzo dobrze, podobnież ćwiczenia gimnastyczne i wojskowe (z karabinkami) na wzór szwajcarskiej *Jugendwehr*, odbyte pod komendą p. Jamrugiewicza, który ze starszych chłopców zorganizował nawet straż ogniową. Ewelucjom przygrywała wyborna kapela wychowalców, wykształcona przez weterana Łotockiego. Następnie oglądnięto pobieżnie warszaty i wystawę prac uczniów i uczennic. W warsztatach zwróciły uwagę prace lakierników Żurawskiego i Mateusza Moskwy. Premiantom rozdała nagrody sama pani Skarbkowa z córką. W południe nastąpiło śniadanie z toastami, a powrót do Lwowa o godzinie 5 po południu.

Pomnik dla Zamojskiego. Grób zasłużonego artysty, ś. p. Seweryna Zamojskiego, nie ma dotąd nawet najskromniejszego pomnika. Za inicjatywą pana J. T. zawiązał się wczoraj w kółku przyjacielskim komitet, który zajmie się składkami na pomnik dla tego nieodżałowanej pamięci artysty. Dotychczas złożyli: J. T., B. J., W., N. N., Au., K. i W. K. po 1 złr. razem 8 złr. Dalsze składki przyjmować będziemy z wielką chęcią.

Wycieczki zapowiedziane na dzień wczorajszy, nie przysły do skutku z powodu ulewnego deszczu. Tylko do Zimnejwody wybrało się około 200 osób, z których większa część spędziła czas w werandzie kolejowej, oczekując z niecierpliwością powrotu. Około 50 śmielszych zaryzykowało jednak wyprawę do lasu, gdzie jakiś pan Franziak uznał za stosowne uzgadzić przedstawienie amatorskie w języku niemieckim. Nie byliśmy przy przedstawieniu, słyszeliśmy jednak, jak amatorowie utrzymywali, iż gra ich była wzorową. Prawdopodobnie rozumieją się na tem...

Wybór poselski z mniejszych posiadłości okręgu Lwów-Gródek-Jaworów dał powód do procesu karnego, wytoczonego przez pana Nahirnego kilku osobom za oszczerstwa agitacyjne. Jedna rozprawa odbyła się już temi dniami w Gródku i skończyła się zasądzeniem wójta Kolibyka z Uhrec na 5 dni aresztu za obrazę czci p. Nahirnego.

Iwan Naumowicz wskutek wyklecia z kościoła katolickiego, przyjmuje schyzmę d. 26. b. m. w Kijowskiej ławrze.

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa odbędzie jutro posiedzenie o zwykłej godzinie.

Towarzysze stolarscy ukonstytuowali się wczoraj w Stowarzyszenie korporacyjne. Przewodniczącym obrany p. Skiślewicz, a zastępcą p. Koman. Zgromadzenie odbyło się nader burzliwie.

Proces prasowy wytoczyła tarnowskiej *Pogoni* dyrekcja Towarzystwa zalicznkowego w Dąbrowie z powodu zarzutu dokuczania wieśniakom za to, iż głosowali na ks. Kopycińskiego wbrew naciskowi szlachty itp. Rozprawa odsłoniła szczegóły agitacji wyborczej. Obronę *Pogoni* objął dr. Steć.

W Stanisławowie utonęły dwie dziewczynki w nurtach Bystrzycy podczas powodzi.

Złote wesele obchodzi d. 11. bm. w Krakowie p. Juliusz August John, właściciel dóbr Prusy i browaru, b. radca miejski i b. wiceprezydent Izby handlowej, obywatel powszechnie szanowany, który w długim swym życiu złożył dowody przywiązania do miasta swoją ofiarnością i dał początek do utworzenia domu przytułku dla podupadłych obywateli bez różnicy wyznania, składając na ten cel w r. 1868 złr. 3,000.

† Edward Pobóg Nestorowicz, gr. kat. proboszcz w Dworcach umarł w 75 roku życia a 50 kapłaństwa, postać niezmiernie sympatyczna i szanowana powszechnie.

Na wystawę do Budapesztu wysłała rada miasta Stanisławowa imieniem swoim i miasta pana Łazarskiego prof. gimn. i zarazem radnego miasta. P. Łazarski przyłączy się do deputacji miast Lwowa i Krakowa.

W Kazaniu zmarła przed tygodniem siostra Syrokomli, artystka dramatyczna, z męża Timofejewa.

† W Miejskiej Górcie w Poznańskim umarł 30. m. ś. p. Stanisław Kostka Radojewski, były profesor szkoły wydziałowej we Wachowie za czasów Księstwa Warszawskiego w 95 roku życia. Zmarły znanym był jako wielki dobroczyńca ubogich, oraz szlachetny i szczodry przyjaciel wielu publicznych instytucji.

Okolice nad Prutem koło Czerniowiec były d. 31. z. m. w niebezpieczeństwie zalewu. W nocy czuwała straż ogniowa nad brzegami. Koło Berhometu została nawet komunikacja zerwaną wskutek zniszczenia mostu.

Z Krakowa donosi *N. Reforma*: Wspólnicy firmy Matzner et Josefthal w Wieliczce, wypuszczeni zostali na wolność. Dziś krążą pogłoski, iż wszelkie malwersacje popełnione przez zbiegłego Izidora Matznera, zostaną pokryte z funduszy wymienionych współwłaścicieli fabryki.

Spoczynek niedzielny. Z powodu zażalenia kupców w Żywcu na ograniczenie handlu w niedzielę, rozesłała krakowska Izba handlowa cyrkularz do burmistrzów wszystkich większych miast i miasteczek o opinie co do wpływu nowego rozporządzenia, zaprowadzającego spoczynek niedzielny na rozwój handlu i przemysłu w dotyczącej miejscowości. Opinie te wypadły przeważnie za zatrzymaniem wolności handlu do godziny 3 po południu z przyczyn, że włościanie zwykle w niedzielę do miasta przybywają i po nabożeństwie w potrzebne towary się zaopatrują. W dyskusji nad tym przedmiotem zabrał głos w imieniu kupców izraelskich członek p. Rittermann i przedstawił przykre położenie kupców starozakonnych, którzy święcąc sobotę i piątek wieczór, przez nową ustawę zmuszeni są przez blisko 60 godzin wstrzymać się od wszelkiego zarobkowania. Podczas posiedzenia zgłosiła się także do prezesa Izby deputacja tutejszych kupców starozakonnych, z prośbą o opiekę Izby z przyczyni przymusowego święcenia dwóch dni w tygodniu. Gdy jeszcze z niektórych miast relacje nie nadeszły, uchwalono upoważnić biuro Izby do wypracowania na podstawie zebranego materiału obszerniejszego sprawozdania do ministerstwa handlu przeciw przesadnym ograniczeniom wolności właściciwego handlu, a to tem bardziej, że do szynkowni spoczynek niedzielny żadnego niema zastosowania.

Statystyka Polaków, studujących medycynę na uniwersytetach niemieckich podług listy, złożonej przez jedną z czytelni tamecznych, jest następująca: Wiedeń 32, Berlin 17, Mnichów 2, Würzburg 3, Lipsk 4, Greiswald 3, Wrocław 2, Gratz 2, Freiburg 1, Halla 2, Bonn 1, Królewiec 4, Erlangen 1, Heidelberg 2, Marburg 1, Strassburg 1, Tygur 5, Göttinga 1, Tubinga 1, Bern 3, Kiel 1, Jena 2, Genewa, Giessen, Bazyleja i Rostok po jednym.

Madejski Edward, „Gimnastyka pokojowa jako środek leczniczy przeciw dolegliwościom, pochodzącym ze złego trawienia“. Lwów 1885, nakładem autora, 16 ka, str. 87 z 33 litogr. figurami na 4 tablicach.— Antor, dyrektor zakładu gimnastyczno-ortopedycznego we Lwowie, mając w tym względzie, jako lekarz, długoletnią praktykę, podaje nam w powyższej książeczce w nader przystępny i pouczający sposób, jak chronić się przy użyciu gimnastyki pokojowej przed dolegliwościami jak n. p. niestrawnością, katarą żołądka i jelit, wzdęciami,

obstrukcją i hemoroidami. Całe pouczenie, mianowicie jak należy się zachowywać, aby ochronić się od podobnych cierpień i jak te cierpienia leczyć, opisuje autor w 4 rozdziałach, zaś w trzech pierwszych poucza o prawidłowym trawieniu, o przyczynach złego trawienia i jego skutkach, wreszcie w jaki sposób działa gimnastyka pokojowa w powyższych dolegliwościach. W rozdziale ostatnim podaje autor dokładne objaśnienia poszczególnych ćwiczeń, umysłowych przytem figurami na 4 tablicach. Książeczkę powyższą polecić możemy nie tylko dotyczącym pacjentom, którzy wszystkie polecenia, zawarte w książeczce, bez pomocy lekarza i lekarstw, z nader małą stratą czasu wykonają mogą, ale także nauczycielom gimnastyki, gdyż ci, ucząc jej, mają również sposobność zapoznać się bliżej z celem i racjonalną nauką ćwiczeń gimnastycznych. Cena książeczki, zamówionej wprost u autora, wynosi 1 zł.

Z Linzu donoszą, że w Ried pod Gensberg już od dwóch lat odkopują groby celtyckie z interesującymi zabytkami. W ostatnich czasach odkryto także kurhany pod Mattighofen, w których znaleziono dyadem złoty, tudzież kielichy i inne przedmioty.

Rosyjska droga żelazna przez południową i środkową Azję. Położone na prawym brzegu morza Kaspijskiego, miasto Krasnowodzk, jest wybrane jako punkt szosowy dla połączenia dróg kolejowych Europy z Azją a głównie z Indjami. Z Europy podróż odbywać się będzie na Kolonje, Wiedeń do Odessy, stamtąd zapomocą parowca do Batumu następnie gotową już linią przez Tyflis do Baku. Z Baku będą podróżni, zapomocą parowca, do Krasnowodzka przewiezieni, tutaj stykać się będzie linja do Askabadu, Saraksu, Heratu i Kandaharu. Cała podróż z Paryża lub Londynu do Kadaharu ma być mniej więcej w jedenaście dni skuteczną. Naturalnie wiele zależeć będzie od prędkości jazdy parostatków.

Budowa Transkaspjskiej kolei rozpoczęła się podczas kampanji, po wzięciu Geok-Tepe. Pomiedzy Michajłowskim a Kizil Arwat, na przestrzeni 30 mil geograficznych, chodzą już pociągi. Przestrzeń od Kizil Arwat do Askabadu, w przybliżeniu 26 mil, ma być w ciągu dwóch lat gotową. Budowa z Askabadu do Saraksu i Merwu zajmie następne dwa lata. Jak tylko kolej do Saraksu i Merwu gotową będzie, ma się rozpocząć budowa z przeciwnego końca od Michajłowska aż do Krasnowodzka (przestrzeń 88 mil).

Tym sposobem, cała Transkaspjska kolej, po jej wykończeniu, będzie zajmować przestrzeni 100 mil. Saraks od Heratu oddalony niespełna o 40 mil, pomiędzy Heratem a Kwetą liczyć można 80 mil.

Budowa zatem drogi żelaznej na tych odległościach, będzie konieczną, by uzupełnić połączenie wschodniej i zachodniej części kraju. Droga żelazna do Kwety wchodzi już w system budowy wschodniej kolei.

Sceny na omentarzu frankfurckim. Socjali demokraci nie zasypiają sprawy i zbierają ciągle zeznania świadków scen, zaszłych na pogrzebie socjalnego demokraty w Frankfurcie. Adwokat dr. Eppstein ma się ująć za poranionymi i pokrzywdzonymi. Jeden z uczestników widział, jak stróż ementarny pochwylił kobietę za kark i wypchnął za bramę, mówiąc: „Ruszaj do domu“. Inny świadek zeznał przed komisją zbierającą dowody, że dwóch stróżów za policją idącą do ataku biegło z wzniesionymi w górę pięściami, wołając: „Dalejże na tych szelmów, dalejże na tych psów!“ Trzeci widział, jak stróż Nagel okładał razami kobietę, krzyząc: „Teraz idźcie do diabła!“ — Skutkiem tych zeznań podał poseł Sabor do magistratu wniosek o surowe ukaranie tych stróżów, a reprezentanci miasta chcą podobno zapytać magistrat, czemu inspektor ementarny chciał nawet i trzecią furte zamknąć, chociaż jedna z nich i główna brama ementarna już była zamknięta. Prócz tego podał Sabor zażalenie na komisarza policji Meyera, że ten urzędnik po trzykrotnem szybko po sobie następującem wezwaniu obecnych, aby się rozeszli, natychmiast wezwał podwładnych, aby na zgromadzonych uderzyli. Prezes policji odpowiedział, że śledztwo wdrożone wykaże, kto winien i czy komisarz miał prawo kazać użyć oręża. — Liczba sponiewieranych, potłuczonych i rannych, którzy się zgłosili do ustanowionego w tym celu biura, wynosiła przed trzema dniami 45.

Stosunki berlińskie. Do jakiego stopnia bezpieczeństwa własności w stolicy Niemiec mimo licznej

bardzo załogi i całych zastępów policyjnych konstabliarów, jest niepewnem, świadczy o tem fakt niepodobny do wiary a jednak prawdziwy. Otóż książę następca tronu niemieckiego, wyjeżdżając na czas dłuższy z rodziną swą do Szwajcarii, kazał wszystkie kosztowności swej rodziny zanieść do cesarskiego banku i tam je przechować. W własnym bowiem pałacu, strzeżonym dniem i nocą przez liczną służbę i posterunki wojskowe, nie uważał je dość bezpiecznymi. Wszakże to ciekawe a jak dosadnie charakteryzujące stosunki berlińskie.

Ucieczka więźniów. Z więzienia w Zwenigorodzie, jak donoszą *Russ. Wied.*, uciekło dwóch więźniów włocian, Zyganów i Antypow. Podoficer Zujew, dowodzący strażą więzienną, mając u siebie klucze od cel więziennych, porozumiał się ze zbiegami, otworzył im cele i uciekł wraz z nimi. Aby wiadomość o ucieczce nie doszła przedwcześnie do Moskwy, zbiegły przecieli komunikację telegraficzną pomiędzy Zwenigorodem a Moskwą.

Wyprawa kąpielowa po... guza. *Kur. Warszawski* opowiada: W jednym z krajowych miejsc kąpielowych, bawił małomiejski „lewek“, przekonany mocno o sile swoich wdzięków i wpływie, jaki mu one dają nad plecią słabszą. Kilka dni temu, nieprzedstawiony zaczepił on jedną z pań, a gdy ta przypomniała o istniejących formach towarzyskich, pewny siebie młokos odparł iż „nie z takimi już gadał“. Warszawska młodzież, dowiedziawszy się o niegrzeczności wyrządzonej przez złe wychowanego lowelasa nadobnej warszawiance, zaprosiła go na wycieczkę. Co się stało podczas wycieczki, niewiadomo, ale nazajutrz niedoszły pogromca serc niewieściach czmychnął bez pożegnania. Odtąd nauczy on się zapewne szanować zwyczaje towarzyskie i odcezy arogancji względem dam.

Wojsko niemieckie liczy obecnie 10.274 oficerów piechoty i 294,729 żołnierzy tej broni, kawalerja 2358 oficerów i 64,699 szeregowców, artylerja 2500 oficerów, 51,166 żołnierzy, pionierja 406 oficerów i 10,840 żołnierzy, pociągi 200 oficerów, 4379 prostych żołnierzy, poszczególne formacje 314 oficerów 946 szeregowców, nieregimentowych ma 2058 oficerów, 1686 lekarzy wojskowych, 783 płatników, 619 konowałów, 656 pułkarskich, 93 siodlarzy, ogółem 449,250 ludzi. Liczba koni służbowych 81,598, i to 62,550 w jeździe, 16,591 w artylerji i 2457 w pociągach.

Znany wąż morski, który od tylu lat służył do zapełniania szpalt dziennikarskich podczas kanikuly, ustąpił zdaje się miejsca wężowi domowemu. Donoszą bowiem do dzienników niemieckich, że w pewnej wiosce w Hercegowinie, chłopci schwytali węża na 4 metry długiego i pół metra grubego. Wąż ten ważył 25 kilogramów. To mi wiadomość.

Także loika.

Teraz już mi winien 200 złr. od dwóch lat. Kiedy mi zapłacisz?

— Czego się pytasz? Albo ja prorok? Czy co?

Z izby sądowej.

Wiedeń 31 lipca. (*Ustawa przeciw włóczęgostwu*). Przed sędzią wyrokującym na dzielnicy Leopoldstadt, stawało 58 włóczęgów, oskarżonych o to, że odmówili przyjęcia pracy w domu robotniczym. § 4 nowej ustawy nakłada bowiem karę od 8 do 30 dni aresztu na każdego, kto nie ma zarobku, a nie chce przyjąć wskazaną przez gminę pracę przymusową „za odpowiednim wynagrodzeniem lub utrzymaniem“. Oskarżeni tłumaczyli się, że kiedy z komisariatu policyjnego sprowadzono ich do domu robotniczego, nie wskazano im tam żadnej pracy, lecz zarządca całkiem ogólnikowo, według brzmienia ustawy zapytał ich czy chcą pracować? Odpowiedzieli przecząc co gdyż w domu robotniczym „zamiast jedzenia, dają kije“. Przesłuchany jako świadek inspektor tego zakładu pan Blaha, nie chciał nie wiedzieć o kijach, co zaś do jedzenia to oświadczył, że takowe dostarczane bywa w „przepisanej ilości“. Dalej zeznał Blaha, że wobec nowej ustawy w istocie nie wie co począć z napływem włóczęgów, których zająć nie może. Z zeznań jego przekonano się, że pytanie postawione więźniom „czy chcą robić“ miało w tym razie znaczenie czyste formalne. Na tej podstawie sędzia uwolnił wszystkich od oskarżenia. Zastępca prokuratorji wniósł rekurs, a na żądanie jego wszyscy oskarżeni

ni w więzieniu oczekiwać będą ważnego w tym razie rozstrzygnięcia władzy wyższej.

Dzień przedtem odbyła się również w Wiedniu rozprawa apelacyjna, w której braki nowe ustawy jeszcze jaskrawiej się przedstawiły. Oto robotnik, który straciwszy w fabryce rękę zmuszony był żebrać, został aresztowany i według § 2 nowej ustawy zasądzony w pierwszej instancji na 5 dni aresztu. Senat apelacyjny zniósł ten wyrok wobec faktu, że zasądzony absolutnie do żadnej pracy nie był zdolnym. W istocie jednak ustawa takiego wyjątku nie przewiduje.

Wiadomości polityczne

Wiedeń 2 sierpnia. Według *Pol. Corr.* rząd rosyjski niema interesu a tem samem zamiaru popierać kandydaturę b. kedywa Ismaila baszy na tron egipski, ale w razie, gdyby projekt ten wzięto na serio pod rozwagę, sprzeciwić się mu ani przeszkadzać nie będzie.

Wiedeń 1 sierpnia. Minister Conrad wystosował w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych do wydziałów medycznych okólnik w sprawie powstrzymania dręczenia lub za daleko idących eksperymentów na żywych zwierzętach.

Rada dworu prof. Miklosich otrzymał z okazji przeniesienia w stan spoczynku, w uznaniu swej długoletniej i znakomitej działalności, order korony żelaznej II klasy.

Półurzędowa *Presse i Fremdenblatt* oświadcza się stanowczo przeciw żądaniom praskiej Izby handlowej co do banku, a dzienniki węgierskie nie ustają w polemice.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Szczawnica 2 sierpnia. W obecności prezesa akademji dra Majera, marszałka Zyblikiewicza, prezydenta Szlachetowskiego i prawie wszystkich gości kąpielowych odsłonięto tu dzisiaj pomnik ś. p. Szalaya, który zakład tutejszy zapisał na własność akademji umiejętności.

Marsylja 2 sierpnia. Dnia 31 b. m. zdarzyło się tu 6 wypadków cholery, wszystkie z śmiertelnym wynikiem.

Berlin 2 sierpnia. *Post* donosi, że przy spotkaniu się cesarza austriackiego z niemieckim w Gastein, żaden z ministrów nie będzie obecnym.

Budapeszt 2 sierpnia. W ostatnich dniach, wydano rząd wiele osób podejrzanych o propagandę anarchistyczną. Między wydalonymi znajduje się emisariusz z Londynu, rodowity Węgier, który zbierał składki na strajkujących krawców paryskich.

Gospodarstwo przemysł i handel

Losowanie. Przy ciągnięciu losów pożyczki z roku 1860 wyszły dnia 1 b. m. następujące serie: 292 496 562 569 689 880 1003 1292 1636 1686 2167 2251 2578 2770 3037 3502 3651 3662 3793 3836 4045 4077 4127 4468 4784 4868 5511 5655 5872 5909 5938 6056 6128 6506 6523 6646 6666 6671 6889 6994 7092 7189 7223 7252 7959 7428 7874 7942 7952 8224 8237 8434 8616 8780 8956 9093 9264 9282 9487 9626 9773 9839 9899 11019 11184 11262 11406 11553 11594 11614 11766 11982 12225 12437 12606 12670 12729 12770 12869 13072 13391 13407 13440 13603 13728 13892 14028 14105 14409 14792 14913 14983 15170 15234 15629 15816 15911 16311 16435 16459 16728 16952 17074 17189 17217 17280 17353 17407 17409 17431 17567 17629 17688 17851 17919 18070 18087 18113 18815 19210 19538 19820 19845 19899 19953.

Wystawa obrazów i innych dzieł sztuki, urządzonej na staraniem tutejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, otwarta codzień od godziny 9. z rana do 7. wieczorem w auli e. k. szkoły politechnicznej ulica Sapieny.

Wstęp w dniu powszednim 20 ct. od osoby, a 10 od dzieci — w niedziele zaś i święta 10 ct. bez różnicy wieku.

Pilsner Mieszczański

Bürgerliches Bräuhaus, Pilsen, gegr. im Jahre 1842.)

NAJLEPSZE PIWO

w państwie austrijskiem
odznaczone wieloma medalami na rozmaitych wystawach.
Codziennie świeże
w głównym składzie we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 22.
Butelka półlitrowa kosztuje 20 ct. oprócz kaucji za szkło (6 ct.).
Abonament na 50 butelek 8 zgr. 50 ct.; odbiercom 5 butelek dostawia się do domu piwo w oznaczonej godzinie.
W tym samym składzie nabyć można słynny „Imperial” piwo marcowe znakomitej jakości. Butelka 13 centów. Abonament na 50 butelek zgr. 5-50 kr.
Pilsner mieszczański do nabycia w handlach pp. A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Gustawa Schramma, Ign. Czaporowskiego, Fr. Czarnieckiego, Nathana Baumana, Henryka Meyera, Lyczaków, Hotel Żorża, Hotel Warszawski, Hotel Krakowski i Staszkievicza

Bonszów 19 lipca 1885.

Wielmożny Pan J. Wychera we Lwowie

W miesiącu listopadzie 1884 nabyłem z fabryki Pańskiej sztyftową maszynę do młócenia z dzwonowym kieratem, głównie do wymłócenia białej koniczyzny w ilości 27 sążni a przytem zboża różnego gatunku. Gdy podczas zimowej pory zapas taki koniczyzny nietylko ze słony ale nawet na ziarno doskonale wymłóconym został, również wszelkie gatunki zboża młocarnia fabryki Pańskiej bardzo dobrze i czysto wybiła, przeto poczuwam się do miłego obowiązku wyrazić Wpanu z nabycia Pańskiej młocarni, moje zupełne zadowolenie i zalecić takową posiadaczom gospodarstw do użytku przy wymłóceniu różnych gatunków zboża i koniczy jako doskonałą i trwałą fabrykat

zostają z szacunkiem
Franciszek Ziemiański
właściciel folwarku.

(408)

ZARZĄD DÓBR SOSNÓW poczta ZŁOTNIKI

stacje kolejowe Tarnopol, z drugiej strony Monasterzyska ogłasza wyprzedzą stądniny w drodze licytacji na dniu 27 sierpnia 1885 r. w Sosnowie odbyć się mającej a to:

11. matek z tegorocznymi źrebiętami po rządowym ogierze „Nomusu Nr. 92.” W bieżącym roku klacze te zostały tym samym ogierem odstanowione.

4. sztuk młodzieży w piątym roku miary 14 1/2 — 15.

6 „ „ w czwartym roku „ 14 1/2 — 15.

17 „ „ w trzecim roku

2 „ „ w drugim roku

40 sztuk starszych i 11 zrebiąt razem.

Klaczki pochodzą z własnego chowu od 20-tu lat prowadzonego a młodzież od nich, po rządowych ogierach pół krwi arabskich.

Uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia do uczestniczenia w licytacji. Sprzedaż z wolnej ręki przed terminem licytacji możebna. (427)

W Instytucie naukowym

w o j s k o w y m

we LWOWIE, ul. Piekarska 1. 21, w CZERNIOWCACH, ulica św. Mikołaja 1. 11.

rozpoczyna się nowy kurs do egzaminów na jednorocznych ochotników, i do wszystkich c. k. zakładów wojskowych z dniem 1 września.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześniej zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu, Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

Instytut utrzymuje tak dla powyższych kandydatów, jakoteż dla uczęszczających do szkół publicznych, pensjonat, kierowany umiejętnie i z prawdziwie rodzicielską opieką.

F. Koestlich, dyrektor zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł (429)

C. k. Zakład wodoleczniczy

w Krynicy,

pod kierownictwem (314)

Dra HENRYKA EBERSA,

Otwarty od 15. Maja do końca Września.

BILETY SALONOWE

Litografowany bilet, artystycznie wykonany, jest dla nieznaney powabem, zaś dla znawcy zachwytem. Bilet czyli karta wizytowa przedstawia się mniej więcej tak: „Ja”. Niektóre bilety ze składów „a la minute” przedstawiają faktycznie swemi czeionkami: „Oto jestem Ja”. Słusznie będą ma tem, kto żąda ażeby tle by były wykonane czysto bez najmniejszych punkcików (brud papierowy) lub linijek do obcinania, ma być oraz nadzwyczajna białość kartonu, któryby później niepożółkła, odwrotne strony niepoodbijane, nareszcie symetryczne obcięcie tyłku. (386)

Bilety te tak zwane salonowe, są do nabycia w zakładzie litograficznym J. SERAFINOWICZA plac Bernardyński 13.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, pl. Marjański 10.

poleca zbioru majowego:

- pół kilo CONGO — — — zgr. 1-60
- „ „ SOUCHONG czarna — 2-
- „ „ zbiór majowy 3-
- „ „ KAYSÓW czarua — 4-
- „ „ MELANGH de Londres — 4-
- „ „ PECCO — — — 3-
- „ „ karawanowa — 4-
- „ „ najprzedniejsza 6-
- „ Wysiewki herbaciane — 130
- „ z najlep. herbat — 1 60
- Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (430)
- Opakowanie się nie liczy.

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki

w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek poleca apteka pod „Złotym Lwem” we Lwowie,

KALIKSTA KRZYŻANOWSKIEGO

Fłaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 80 ct.

wraz z dokładnym przepisem użycia

Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą. (36)

Drukarnia, Litografia i Intro ligatornia

jak najlepiej urządzona w wielkiem mieście fabrycznem Galicji zachodniej, jest do sprzedania. Za skawe oferty pod l. F. S. uprasza się adresować do biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 18. (412)

Skradziono

ze stajni folwarku Huta szczyrzecka w nocy z soboty na niedzielę parę koni, klacz karą 4 letnią i konia jasnego kasztana z bokami trochę szpakowatemi 5 letniego, oboje 14 miary; w razie spostrzeżenia na jarmarku albo w innem miejscu, uprasza się przełożonemu miejscowemu oznajmić dla przytrzymania tych koni. A. K. dzierżawca. (417)

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczbą 3. wydaje następujące

asygnaty kasowe

4 1/2 % płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i 4 % „ „ 30

Lwów dnia 1 Stycznia 1884.

Dyrekcja

W zakładzie fotograficznym J. Podolskiego wyszły reprodukcje Chrystusa z obrazu archikatedry lwowskiej w różnych formatach. (431)

Podaje się do Publicznej wiadomości że:

1. Nauczyciel gimnazjalny, c. k. gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie Saturnin Kwiatkowski syn Tadeusza i Julii z Mielnickich, małżonków Kwiatkowskich we Lwowie.

2. Marja Jadwiga Wawrowska z Kremy pod Ostrowem w królestwi Pruskiem córka dr. Wojciecha i Klotyldy z Kulezyckich małżonków Wawrowskich z Kremy do stanu małżeńskiego się zabierają.

XXXXXXXXXXXX

Skład fortepianów

i konces. szkoła muzyczna

L. Marka

przeniesione zostały do kamienicy Rynek pod l. 9 na I. piętro (dawniej rezydencji arcybiskupiej). Kursa szkolne nauki gry na fortepianie w 3 oddziałach i śpiewu rozpoczynają się z d. 1 września. (428)

XXXXXXXXXXXX

Zarząd zakładu wodoleczniczego w Zawałowie donosi, że z dniem 1 sierpnia otworzono tańszy sezon; należytość całkowita za mieszkanie wikt i leczenie miesięcznie 60 zgr. (419)

Drobne ogłoszenia

liczą się za każde słowo po 1 1/2 centa.

Wierchowice

4 letni bez wady z nadzwyczajnymi chodami 14 1/2 miary, arabczyk maści gniadej, jest za mierną cenę do sprzedania w Morszynie w zakładzie kapielowym. (852)

Ekspedytor pocztowy znajduje w natchmiast pomieszczenie przy Urzędzie pocztowym w Kańcecie Zgłoszenia stosować należy na ręce Zarządu. [863]

Praktykanta z dobrej rodziny i nienagan. prow. się poszukuje do natchmiastowego wstąpienia, handel papieru i galanteryjny, antykwarnia i wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera ul. Halicka 1. 48 we Lwowie. (869)

Ogrodnik obznajomiony z wszelkimi gałęziami ogrodnictwa, uprawy chmielu, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady do października. Łaska we zgłoszenia uprasza do Administracji Kurjera. (862)

Ekonom w sile wieau, wszechstronnie wykształcony z 15 letnią praktyką powołujący się na rekomendacje znanych w kraju obywateli, poszukuje natchmiast posady. Bliższa wiadomość w Adm. Kurjera. (861)

Maszyny do szycia zupełnie nowej konstrukcji, nadzwyczaj pojedyncze i bardzo praktyczne, poleca Józef Iwanicki Lwów Hotel Żorża. [823]

Za 50 zgr. wózek węgierski do sprzedania, ulica Lyczakowska 1. 140. (855)

Do księgarni mojej przyjmę ucznia z czwartej gimnazjalnej lub realnej klasy. Feliks West w Brodach. [859]

Uczeń. Dobrze wychowany młodzieniec z uczeiwymi zasadami znajdzie umieszczenie w handlu płótna i bielizny Jana Riedla we Lwowie. (858)

Realność w Zamarstynowie, ul. 1. 180 w zdrowej okolicy, składająca się z 3 morgów ogrodu warzywnego, w dobrej uprawnej glebie, domu mieszkalnego o 3 pokojach, z kuchnią, piwnicą murowaną, stajnią, stodołą i innymi budynkami gospodarskimi, jest w każdym czasie z wolnej ręki do sprzedania, lub wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość u właściciela, bezpośrednio na miejscu.

Folwark zaraz do wydzierżawienia, obejmujący 80 morgów ziemi w bardzo dobrej glebie 3/4 mili od kolei a pół mili od gościńca położony z całym tegorocznym sprzętem z pola. Budynek gospodarze kompletne, dom mieszkalny o 5 pokojach z wszelkimi wygodami. Inwentarz żywy i martwy do nabycia. Ubiegający się o tę dzierżawę zgłosi w Adm. lub S. S. po Olszaniec k Złoczowa

Fortepiany ulica Sykstuska 24 2. piętro. [750]

Syrup malinowy kilogr. 6) et. poleca apteka Oswald Paulu w Bukaczowcach. (851)

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje, przedpokój, kuchnia itd. zaraz do wynajęcia; ul. Brajerowska 1. 6 (dom Wgo Brajera.)

Rynek 1. 26; na III. piętrze 2 pokoje z kuchnią. (858)

W gmachu c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego pod nr. 15 plac Marjański są do wynajęcia lokalności od 1 października 1885 w parterze, na sklep, 3 pokoje. Bliższa wiadomość udzieli Sekretariat Banku. (753)

W gmachu c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego pod nr. 15 plac Marjański są do wynajęcia lokalności od 1 października 1885 na I piętrze 2 pokoje, kuchnia, strych, piwnica. Bliższa wiadomość udzieli Sekretariat Banku. (752)